Rok V. Nr. 86

25 gr.

# NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 27/28 lipca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 56. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

# Roosevelt inicjatorem terorystycznego ataku na Rzym.

## Berlin o stanowisku Roosevelta w odniesieniu do ataku terorystycznego na Rzym.

## Bombardowanie Rzymu - przedmiotem uchwały wolnomularstwa.

**Lizbona**, 26 lipca. **Na jednej ze zwykle odbywanych konferencyj prasowych — według nadeszłych tu wiadomości — prezydent Roosevelt zajął w piątek również stanowisko wobec amerykańskiego ataku terorystycznego na Rzym.**

Stawał on przytem w obronie tej akcji, posługując się wszelkiemi możliwemi argumentami, zwłaszcza tem, iż atak ten stanowił adciążenie wojsk amerykańskich, walczących na Sycylji.

**Miarodajne koła w stolicy Rzeszy uważają, że stanowisko Roosevelta w odniesieniu do ataku terorystycznego na Rzym jest bardzo zawiłe i w żadnym razie nie przekonywujące.**

Jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych oświadcza, że Rzym został zbombardowany w tym celu, aby ratować życie żołnierzy aljanckich na Sycylji, to takie umotywowanie — jak się tu mówi — graniczy z bezczelnością. Nikt nie żądał od anglo-amerykańskich żołnierzy — tak oświadcza się w Berlinie — aby poszli do Sycylji i tam narażali swe życie. **Pozatem zniszczenie Rzymu oraz jego świętości nie może przynieść najmniejszego wojskowego odciążenia dla wojsk aljanckich na Sycylji.** Jeżeli taki bieg myśli Roosevelta chciałby się przenieść na inne tereny wojny, to w takim razie musieliby Japończycy zniszczyć lotnicz dom mieszkalny Jerzego Waszyngtona lub jakąkolwiek inną świętość amerykańską, aby ratować życie swych żołnierzy na wyspach Salomońskich.

Zbombardowanie Rzymu — jak ponownie stwierdza się w politycznych kołach w stolicy Rzeszy — w gruncie rzeczy nie jest niczem innem, jak dalszym ciągiem masakry katyńskiej. W obu bowiem wypadkach barbarzyństwo święci swe orgje. Że jedna z tych zbrodni popełniona została przez bolszewików, druga zaś przez Anglo-Amerykanów, szczegół ten wskazuje na pokrewieństwo dusz aljantów między sobą i na wspólną im nienawiść przeciwko europejskiej kulturze, stojącej wysoko ponad niemi oraz przeciwko samodzielności narodów europejskich.

W zakończeniu polityczne koła w Berlinie akcentują, że ta prawda przenika coraz więcej do świadomości i uwidocznia się także we wzrastających manifestacjach w odniesieniu do ataku na Rzym, jako centrum europejskiej kultury, które to manifestacje napływają coraz liczniej ze wszystkich stron świata.

Agencja katolicka „La Correspondenza" podaje, „iż na plenarnem posiedzeniu angielskich lóż masońskich, które odbyło się w największej tajemnicy w pierwszej połowie czerwca na terenie Szkocji, dyskutowano również nad zagadnieniem bombardowania Rzymu. W konferencji tej udział wzięli członkowie rządu i wybitni przedstawiciele wolnomularstwa brytyjskiego, jak również delegacje z Kanady i innych posiadłości angielskich oraz przedstawiciele lóż północno-amerykańskich. **Na posiedzeniu jednogłośnie uznano „konieczność" nieoszczędzania Rzymu.** Posiedzenie zakończono formalnem wezwaniem pod adresem rządu, by nie zwlekał dalej w przeprowadzeniu decydującego ataku, bardzo ważnego dla losów wojny, a jeszcze więcej dla ludzkości. Minister Eden i wyżsi przedstawiciele czynników wojskowych zobowiązali się w uroczysty sposób przystąpić natychmiast do bombardowania skoro tylko okoliczności w tym względzie okażą się jako dogodne".

*

**Rzym**, 26 lipca. **Ze wszystkich stron świata w dalszym ciągu nadchodzą do Watykanu depesze, solidaryzujące się z listem papieża do kard.-wikarjusza Rzymu.**

Jak donoszą z kół watykańskich, papież Pius XII okazuje wielkie zadowolenie z tego, że słowa jego spotkały się wszędzie z tak wielkiem zrozumieniem.

**Premjer irlandzki de Valera wystosował do papieża depeszę hołdowniczą, w której najostrzej piętnuje zbombardowanie Rzymu.**

Bombardowanie Rzymu, według doniesienia ajencji prasowej z Meksyku, wywołało wśród ludności katolickiej tego kraju wielkie oburzenie. We wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwa błagalne, celem uproszenia oszczędzenia świętego miasta. Arcybiskup Luis Maria Martinez, kardynał-prymas i arcybiskup Meksyku wystosowali depesze protestacyjne do Roosevelta.

„Pueblo" ogłasza następującą depeszę czołowych katolików Argentyny do papieża: „Wobec zbrodniczego ostrzeliwania Wiecznego Miasta, Argentyńczycy obrażeni w swych najgłębszych religijnych uczuciach składają biskupowi Rzymu wyrazy swego oddania i współczucia w jego bólu". Depeszę podpisali znani adwokaci, pisarze, artyści i inne osobistości życia publicznego.

Brytyjska służba informacyjna donosi, że arcybiskup Sydney, Gilroy, wysłał do papieskiego podsekretarza stanu w Mieście Watykańskiem depeszę o treści następującej: „My biskupi australijscy w tej czarnej tragizmem swym godzinie, dając wyraz naczej sympatji i wierności, przyłączyć się chcemy do szlachetnego i wzruszającego protestu, jak wniósł Ojciec św. przeciwko spustoszeniom, które przyniosła straszliwa ta wojna uświęconemu środowisku chrześcijaństwa".

**Prymas Kościoła katolickiego na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, arcybiskup Bostonu kardynał O'Connel pisze, jak podaje United Press, w tygodniku diecezjalnym: „Cały świat chrześcijański jest zasmucony okropną wiadomością o ataku bombowym na Rzym".**

Arcybiskup oświadczył następnie, iż wierni z wielkiem ubolewaniem przyjęli wiadomość o zniszczeniu kościoła w San Lorenzo. Pod adresem generalnego wikarjusza Rzymu, kard. O'Connel wystosował telegram, w którym wyraża hołd wiernych, podkreślając, iż wszyscy katolicy solidaryzują się z protestem papieża przeciwko dziełu zniszczenia, jakie obecna wojna spowodowała w świętym ośrodku cywilizacji.

Według doniesienia angielskiego biura informacyjnego Reutera z Sydney, arcybiskup Gilrey wystosował pod adresem sekretarza stanu w Watykanie następujący telegram: „Arcybiskupi i biskupi Australji, dając wyraz swemu współczuciu i lojalności, pozwalają sobie w tej ciężkiej chwili wyrazić solidarność z chwalebnym i uzasadnionym protestem Ojca św. przeciwko bezeceństwom, spowodowanym skutkiem obecnej wojny na drogich dla całego chrześcijaństwa miejscach".

Poseł chorwacki przy Kwirynale, Niksio, złożył wizytę gubernatorowi Rzymu, księciu Borgheso, wyrażając mu współczucie narodu chorwackiego z powodu zniszczenia i ofiar, spowodowanych amerykańskim atakiem terorystycznym na stolicę włoską.

# Zmiana rządu we Włoszech.

**Rzym**, 26 lipca. **Urzędowa agencja włoska Stefani zakomunikowała w niedzielę wieczorem, że król i cesarz Italji przyjął dymisję, zaofiarowaną przez dotychczasowego szefa rządu i premjera włoskiego, Mussoliniego. Następcą Mussoliniego zamianowano marszałka Italji, Pietro Badoglio.**

**Król i cesarz Italji i nowy premjer włoski wystosowali odezwę do narodu włoskiego.**

## Nowy minister komunikacji we Włoszech.

**Rzym**, 26 lipca. Minister komunikacji senator Vittorio Cini, został zwolniony przez Mussoliniego ze swego urzędu ze względu na stan zdrowia. Ministrem komunikacji został mianowany radca narodowy Giuseppo Ploerelli, podsekretarz stanu w tem ministerstwie.

# Odezwa episkopatu poleskiego.

**Równe**, 26 lipca. **Episkopat rzymski w Pińsku zwraca się w odezwie do ludności katolickiej Polesia, przypominając fakt wymordowania przez cofających się bolszewików setek katolików, przyczem wiele tysięcy dalszych osób wywieziono w dziewicze lasy rejonu Archangielska lub też do stepów Kazakstanu na Syberji, gdzie „z głodu lub wycieńczenia" zginęli.**

Episkopat wzywa ludność do okazania wdzięczności przez „czynną pomoc w walce Rzeszy Niemieckiej przeciwko wschodnio-żydowskiemu bolszewizmowi". W dalszym ciągu odezwy podkreślono, iż katolicy Polesia podobnie jak i inne narody Europy, w najwyższym stopniu zainteresowani są w ostatecznem zwycięstwie nad bolszewizmem. Odezwa wreszcie wzywa ludność do współpracy z Niemcami.

## Byli premjerzy japońscy u Tojo.

**Sztokholm**, 26 lipca. Urząd informacyjny komunikuje, że premjer Tojo zaprosił w piątek popołudniu do swego mieszkania urzędowego siedmiu byłych premjerów oraz przewodniczącego rady tronowej. Ponadto w posiedzeniu wzięli udział minister spraw zagranicznych Szigemitsu, minister finansów Kaya, minister marynarki Szimada, minister dla Azji Wschodniej Aoki raz generalny sekretarz gabinetu Premjer Tojo objaśnił szczegółowo ostatnie wydarzenia wojenne oraz z międzynarodowej polityki.

# Prawa Irlandji do neutralności.

**Genewa**, 26 lipca. **Na krytykę, jakiej niedawno temu poddał brytyjski minister spraw wewnętrznych Morrison neutralne stanowisko Irlandji, odpowiada dziennik wychodzący w Dublinie „Irish Press" w artykule wstępnym, w którym mówi, że naród irlandzki, jak każdy inny naród posiada prawo wstrzymywać się od wojny, o ile za przystąpieniem do wojny nie przemawia honor lub interes narodu.**

Jeżeli Morrison robi aluzje do walki Irlandji za swą narodową wolność, to zapomina on zupełnie o tem, że Irlandja jeszcze do dziś nie uzyskała pełnej swej niezawisłości. Kraj, któremu pełną niezawisłość stale odmawia systematycznie inny kraj, nie może pod żadnym warunkiem poważnie pojmować twierdzenia, jakoby ten kraj walczył za wolność narodu. Przypomina ten dziennik w dalszym ciągu ostatnią wojnę światową, w czasie której również i Irlandja ponosić musiała wielkie ofiary powołując się na walkę za małe narody, a jednak wówczas dla siebie samej nie osiągnęła przyrzeczonej niezawisłości.

## W Bolonji zniszczono liczne pomniki kultury.

**Rzym**, 26 lipca. Agencja Stefani donosi następujące szczegóły o ataku terorystycznym lotnictwa anglo-saskiego na Bolonię: Atak rozpoczął się w sobotę rano o godzinie 9.50 i trwał mniejwięcej do 12.30. Szczególnie w centrum miasta zniszczono lub ciężko uszkodzono mnóstwo budowli, a przeważnie domów mieszkalnych. Słynny pałac d'Accursio został w części zniszczony. Również ciężko trafiona została bazylika św. Franciszka, jeden z najpiękniejszych pomników budownictwa z wieku XIV. Część fasady jego zawaliła się. Zupełnemu zniszczeniu uległ słynny hotel Brun, ciężkiego uszkodzenia doznał szpital Badia oraz szpital miejski. Bombami trafiony został również dom rodzinny słynnego włoskiego badacza Marconiego. Dalej zaś na placu San Domenoco trafiony został bombą grobowiec Rolandino Passeggeri, jeden z najcharakterystyczniejszych znamion miasta Bolonji, i częściowo uległ on także zniszczeniu. Słabsze uszkodzenia poniósł kościół Sanct-Salvator. Liczby ofiar dotąd jeszcze nie stwierdzono.

## Nowy węgierski minister spraw zagranicznych.

**Budapeszt**, 26 lipca. Regent państwa na wniosek premjera i ministra spraw zagranicznych Kallaya zamianował posła i pełnomocnego ministra Jeno de Ghyczy ministrem spraw zagranicznych. W ten sposób teki premjera i ministra spraw zagranicznych zjednoczone od chwili objęcia urzędu przez Kallaya w zeszłym roku i dawniej za jego poprzednika na tym urzędzie Bardossy'ego zostały ponownie rozdzielone.

Nowy minister spraw zagranicznych Ghyczy uchodzi za jednego z najdzielniejszych dyplomatów węgierskiej służby zagranicznej. Liczy on obecnie 50 lat, brał udział w pierwszej wojnie światowej i rozpoczął swą karjerę dyplomatyczną jeszcze w ministerstwie spraw zagranicznych monarchji austrjacko-węgierskiej w Wiedniu. Ghyczy jest ponadto znany jako jeden z najgruntowniejszych znawców zagadnienia mniejszościowego. Na swych placówkach zagranicznych po pierwszej wojnie światowej, w Wiedniu, Sofji, Pradze i Belgradzie poświęcał się on przedewszystkiem szczegółowemu studjowaniu tego zagadnienia. W czasie od roku 1936 do 1939 Ghyczy był przydzielony do węgierskiego poselstwa w Berlinie jako radca legacyjny i charge d'affaires. Zkolei został on mianowany kierownikiem wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, w roku 1941 stałym zastępcą ministra spraw zagranicznych.

## Członkowie niem. sił zbrojnych dla poszkodowanych w Rzymie.

**Rzym**, 26 lipca. Generalny marszałek polny von Richthofen w obecności generała lotnictwa włoskiego D'Aurelio wręczył sekretarzowi partji, ministrowi Scorza, sumę 1,145.050 lirów, zebraną wśród członków niemieckich sił zbrojnych, znajdujących się pod dowództwem generalnego marszałka polnego von Richthofena, na rzecz poszkodowanych w czasie bombardowania Rzymu.

## Założenie szwajcarskiej akademji nauk lekarskich.

**Berno**, 26 lipca. Wydziały lekarskie wszystkich uniwersytetów szwajcarskich oraz szwajcarski świat lekarski postanowiły porozumieć się w sprawie założenia „szwajcarskiej akademji nauk lekarskich" i założenie jej zrealizować w jesieni 1943 r. Równocześnie w związku z tem utworzono fundację dla popierania nauk lekarsko-biologicznych z kapitałem zakładowym 500.000 franków.

## Sytuacja bojowa na Sycylji.

**Berlin,** 26 lipca. Nowe próby przełamania formacyj amerykańskich i kanadyjskich na zachodnich i środkowych odcinkach bojowych na Sycylji oraz dalsze przesunięcia sił amerykańskich z wschodniego skrzydła na te odcinki potwierdzają fakt, że punkt ciężkości akcyj amerykańsko-brytyjskich przesunął się z rejonu Katanji do wnętrza wyspy.

Te dyspozycje amerykańskiego naczelnego dowódcy Eisenhowera należy niewątpliwie tłumaczyć tem, że kilkudniowe obfitujące w straty ataki ósmej armji brytyjskiej nie zdołały złamać oporu ubezpieczeń wojsk osi na północnym krańcu niziny katańskiej. Wszystkie akcje Anglików dokonane wzmocnionemi siłami oraz przy poparciu czołgów i okrętów wojennych na południe od Katanji i koło Gerbinji załamały się wśród wysokich strat. Natomiast kilkakrotne przeciwuderzenia niemieckich specjalnych oddziałów na obu punktach nacisku przyniosły formacjom brytyjskim poważne straty w ludziach i materjałach, dając w ten sposób wyraźny dowód siły niemieckiej taktyki bojowej. Zręczna ta taktyka spowodowała przypuszczalnie, iż Montgomery uznał nizinę katańską jako objekt operacyjnie bezwartościowy, zamiast aby mógł on posłużyć się nim jako odskocznią ku północy. Formacje brytyjskie uwikłały się w wojnę pozycyjną, w której wojska niemieckie dzięki swemu oparciu o korzystne pozycje wyżynne mogą zarejestrować wszystkie dodatnie strony na swój rachunek. Poszczególne formacje brytyjskie odsunęły się z tego powodu ku południowi, ponieważ na dotychczasowych linjach ponosiły zbyt wysokie straty. Zresztą obustronna działalność bojowa w rejonie Katanji ograniczyła się do działalności wywiadowczej i artylerji.

W międzyczasie oddziały amerykańskie generała Pattona otrzymują nieprzerwanie posiłki od brytyjsko-kanadyjskich formacyj Montgomery'ego, tak, że w obecnej chwili w ramach amerykańsko-brytyjskiej armji inwazyjnej dokonuje się przegrupowanie na większą skalę. Widocznie amerykański generał Patton otrzymał zlecenie przy pomocy doprowadzonych posiłków brytyjsko-kanadyjskich dążenia wszelkiemi środkami do przełamania linji osi, ponieważ okazało się, że Montgomery nie jest w stanie posunąć się naprzód wzdłuż wschodniego wybrzeża.

Po stronie osi, posunięcia niemiecko-włoskich sił ubezpieczających doprowadziły do dalszego wzmocnienia ich pozycyj, dzięki czemu można było wydzielić kilka formacyj specjalnych do nadzwyczajnych zadań. Zadania te polegały przedewszystkiem na akcjach przeszkadzających, które dotkliwie dały się we znaki posunięciom przybliżających się Amerykanów i Kanadyjczyków. Jedna niemiecka grupa bojowa dokonała wypadu aż w okolicę Termini na wybrzeżu północno-zachodniem, przyczem zaskoczyła i zniszczyła silniejsze posterunki amerykańskie.

Próby przełamania Amerykanów i Kanadyjczyków doprowadziły do gwałtownych walk na południowy-wschód od masywu górskiego Le Madonie oraz w rejonie Leonforte. Również wczoraj siły obronne wszędzie utrzymały linje ubezpieczeniowe osi, a przełamanie dokonane w ciągu nocy oczyściły do świtu. Liczne przeciwwypady niemieckich oddziałów ubezpieczających zadały Anglo-Amerykanom dotkliwe krwawe straty.

Posunięcia marszowe Amerykanów w zachodniej połowie wyspy aż do wybrzeża północnego stanowią pozbawioną ryzyka akcję obsadzania opróżnionych stref bez jednego wystrzału. Cały ten obszar łącznie z otwartem miastem Palermo ogołocono już od dłuższego czasu z wszelkich sił. W fakcie tym nie zmienia niczego okoliczność, że mimo tego Amerykanie przy zajmowaniu tych terenów postępują z wielką ostrożnością i wahaniem.

## Minister spraw zagranicznych Czangkaiszeka w Londynie.

**Genewa,** 26 lipca. Dyplomatyczny współpracownik „Timesa" donosi, że minister spraw zagranicznych Chin czungkińskich, dr Soong, przybył w piątek do Londynu. Pobyt jego w Anglji przypisuje się „związkowi z kwestją rozwiązania dawnych zagadnień finansowych". Wiadomość ta jednakowoż podaje dalej, że istnieje powód do przypuszczenia, jakoby dr Soong w czasie pobytu swego w Lodynie „zamierzał poddać dokładnemu zbadaniu zagadnienia polityczne, odnoszące się do Dalekiego Wschodu" z okazji swych konferencji z brytyjskimi i aljanckimi mężami stanu.

Wizytę chińskiego ministra spraw zagranicznych Soonga w Londynie określa Vernon Bartlett na łamach „News Chronicle" jako „właśnie w obecnej chwili bardzo ważną". Chodzi bowiem o to, by usunąć „nieporozumienia" u Chińczyków, które powstały w Chinach dlatego, iż Anglicy i Amerykanie w ciągu ostatnich 9 miesięcy rozwinęli bardzo żywą działalność w rejonie morza Śródziemnego i przez to wywołali rozczarowanie w Chinach. Spodziewają się tutaj, iż rozmowy Soonga w Londynie spowodują „odżycie" przyjaźni anglo-chińskiej i równocześnie przyczynią się do „usunięcia rozczarowania, które w Chinach doprowadziło do zmęczenia wojną".

## Brak cementu unieruchamia gospod. budowlaną w Meksyku.

**Madryt,** 26 lipca. Według wiadomości hiszpańskiej agentury „Efe" w Meksyku odczuwać się daje obecnie nadzwyczaj silny brak cementu, który unieruchamia prawie że całą gospodarkę budowlaną, do tego stopnia, że przedstawiciele przemysłu złożyli wniosek o zakazanie wywozu, który pochłania prawie że całą wytwórczość krajową po wysokich cenach spekulatywnych.

# Wielkie straty Sowietów w czołgach.

**Berlin, 26 lipca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 25 lipca:**

**Na przyczółku mostowym rzeki Kubań i na froncie rzeki Mius spełzło na niczem kilka ataków nieprzyjaciela, odpartych po części w przeciwuderzeniu.**

**Nad środkowym Dońcem działalność znaczepna bolszewików widocznie osłabła. Silne sowieckie formacje piechoty i czołgów usiłowały znowu bezskutecznie dokonać przełamania w rejonie Biełgorodu. W rejonie bojowym Orła trwały dalej zmienne walki. Bolszewików odrzucono w kilku miejscach w skutecznym kontrataku. Lokalne włamania zaryglowano. Na południe od jeziora Ładogą załamały się ponownie również wczoraj wśród szczególnie wysokich strat wszystkie ataki nieprzyjaciela, dokonywane przy użyciu znaczniejszych sił.**

**Bolszewicy stracili w walkach z dnia wczorajszego 125 czołgów.**

**Podczas ostatnich walk nad frontem rzeki Mius wyróżniła się szczególnie 16 reńsko-westfalska pancerna dywizja grenadjerów.**

**Na Sycylji doszło wczoraj tylko do lokalnie ograniczonych działań bojowych, przyczem nieprzyjaciel nie zdołał osiągnąć sukcesów. Formacje myśliwskie i niszczycielskie lotnictwa przyłączały się do walk, toczących się na ziemi. Artylerja przeciwlotnicza pociskami wznieciła pożar na ścigaczu nieprzyjacielskim w cieśninie Messyńskiej.**

**U wybrzeży holenderskich doszło znowu ubiegłej nocy do kilku utarczek pomiędzy jednostkami ubezpieczającemi pewnego konwoju, a ścigaczami brytyjskiemi. Zatopiono jeden ścigacz, a na pięciu innych wzniecono pociskami pożar, kilka zaś uszkodzono. Jedna własna jednostka zaginęła. Część załogi zdołano uratować.**

**Na wodach Dalekiej Północy myśliwcy niemieccy odparli dzisiaj w godzinach przedpołudniowych atak nieprzyjacielskich sił powietrznych na konwój niemiecki. Z pośród 35 atakujących samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono 17, w czem 11 bombowców.**

**Naskutek dziennego ataku północno-amerykańskich bombowców na obszar norweski ludność poniosła poważne straty w zabitych i rannych. Zwłaszcza w Drontheim wyrządzono poważne szkody w budynkach na terenach mieszkalnych.**

**Silna formacja bombowców brytyjskich wykonała ubiegłej nocy atak terorystyczny na miasto Hamburg, który spowodował ciężkie straty wśród ludności oraz silne zniszczenia w dzielnicach mieszkaniowych, zabytkach kulturalnych i budynkach publicznych. Formacje obrony przeciwlotniczej zestrzeliły, według dotychczasowych twierdzeń, w północno-zachodnim rejonie wybrzeża niemieckiego i na obszarze norweskim 17 z pośród atakujących bombowców.**

**Podczas bezskutecznych prób ataku nieprzyjacielskich sił lotniczych na Kretę, o czem zakomunikowano już wczoraj, zestrzelono ponad wyspą łącznie 21 samolotów nieprzyjacielskich.**

# Dalsze sowieckie daremne próby przełamania.

### Na wodach w rejonie Syrakuz zatopiono trzy okręty handlowe o pojemności 20.000 brt.

Berlin, 26 lipca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 26 lipca:**

**Także i w dniu wczorajszym bolszewicy daremnie kontynuowali swe próby przełamania niemieckich pozycyj obronnych na przyczółku mostowym rzeki Kubań, w rejonie Orła i na południe od jeziora Ładoga. Na całym południowym odcinku od morza Azowskiego aż do Biełgorodu ataki ich, w porównaniu z poprzedniemi dniami, wybitnie zmalały, z powodu dotychczasowych strat.**

**W szczególności zaraportowano:**

**Na przyczółku mostowym rzeki Kubań przeprowadzone miejscowe ataki częściowo przy silnem wsparciu artylerji i samolotów bojowych zostały unicestwione przez kontrataki lub rozbite już w pozycji wyjściowej. W rejonie bojowym Orła bolszewicy także i w dniu wczorajszym, przy użyciu znacznych sił piechoty i czołgów, na południe i południowy wschód i północ od miasta ponowili znowu swe daremne próby przełamania. Zostali oni w ciężkich walkach, częściowo w walce wręcz, przy silnem wsparciu broni powietrznej, odparci, przyczem zniszczono wiele czołgów. Na licznych punktach niemieckie wojska przeszły do kontrataku i odrzuciły nieprzyjaciela.**

**Kontynuowane silne ataki w rejonie na południe od jeziora Ładoga zostały odparte wśród wysokich nieprzyjacielskich strat. Pewien sowiecki bataljon, który włamał się do naszych pozycyj, został w kontrwypadzie zupełnie zniszczony. Łącznie zestrzelono wczoraj 130 czołgów sowieckich.**

**Na morzu Czarnem lekkie niemieckie siły morskie zaatakowały miejsca wyładowań i urządzenia dla przeładowania Sowietów i zatopiły dwie jednostki dowozowe o łącznej pojemności 800 brt.**

**Na Sycylji liczne nieprzyjacielskie ataki przeprowadzone przeciwko północnemu i środkowemu odcinkowi frontu, wspomagane przez czołgi, zostały odparte przez wojska niemieckie i włoskie.**

**Na wodach w rejonie Syrakuz niemieckie samoloty bojowe zatopiły trzy nieprzyjacielskie okręty handlowe o łącznej pojemności 20.000 brt. i uszkodziły 14 dalszych transportowców.**

**Nieprzyjacielskie zespoły lotnicze przeprowadziły nowe ciężkie ataki terorystyczne przeciwko niemieckim miastom. W dniu wczorajszym zostały zaatakowane Hamburg i Kiel oraz parę miejscowości w północno-niemieckim rejonie przybrzeżnym i w zachodnich terenach okupowanych, a ubiegłej nocy miasto Essen było ponownie bombardowane. Przytem powstały znowu ciężkie straty wśród ludności i wielkie zniszczenia w rejonach mieszkalnych zaatakowanych miast. Powietrzne siły obronne zestrzeliły z brytyjsko-północno-amerykańskich zespołów atakujących 60 samolotów. Własnych pięć myśliwskich samolotów zaginęło.**

**Zespół ciężkich niemieckich samolotów bojowych zwalczał w nocy na 26 lipca miasto i port Hull przy użyciu bomb wszystkich kalibrów. Trzy samoloty nie powróciły.**

**Przy potyczkach niemieckich bojowych jednostek zabezpieczających z brytyjskimi ścigaczami, o czem wczoraj doniesiono, nasze sukcesy podwyższyły się jeszcze. Nieprzyjaciel stracił łącznie dwa ścigacze, dwa dalsze zostały zapalone.**

# Ucieczka kapitałów z Anglji do Stanów Zjedn. trwa nadal.

**Genewa,** 26 lipca. **Starożytności, obrazy, kosztowności, futra i inne przedmioty wartościowe, wartości wielu miljonów funtów szterlingów, wysłano, jak stwierdza w swem sprawozdaniu „Daily News", w ostatnim czasie z Anglji do Stanów Zjednoczonych, rzekomo aby je tam sprzedać.**

Wielka ilość kapitalistów angielskich otrzymała od władz państw. zezwolenie na wyjazd, aby mogli ze swojemi wartościowemi przedmiotami udać się do Stanów Zjednoczonych i spieniężyć je tam. Jak oświadczono bowiem w władzach urzędowych w Anglji, te towary angielskie przyniosą przecież dolary i wskutek tego cała akcja przyniesie korzyść wysiłkom wojennym kraju.

Tymczasem, jak donosi dalej „Evening News", niedawna kontrola władz celnych wykazała, że wielka część tych towarów jeszcze wciąż pod jakimkolwiek pozorem nie została sprzedana, a ich dawni posiadacze żyją dalej swobodnie w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób już cały szereg kupców angielskich przekradł się chyłkiem do Stanów Zjednoczonych, nie myśląc widocznie o powrocie do Anglji. Na skutek tego brytyjskie władze wyjazdowe postanowiły obecnie, że zezwolenia na wyjazd nie udziela się na nieokreślony czas, lecz jedynie na 6 do 9 miesięcy.

## Spór między Wallace i Jonesem zatacza dalsze kręgi.

**Lizbona,** 26 lipca. Jak donoszą z Waszyngtonu w kołach dziennikarskich żywo komentuje się skandaliczny spór między wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych Wallacem i Jesse Jonesem, którzy pozbawieni zostali swych funkcyj jako dyrektorowie ważnych urzędów wojennych.

Konflikt ten ponadto jest przyczyną, iż w partji demokratycznej Roosevelta również wybuchły nieporozumienia, przyczem zwalczające się tutaj strony składają się ze zwolenników New Dealu i przeciwników New Dealu. Po decyzji jaką powziął Roosevelt dla Wallace'a praktycznie biorąc, będzie rzeczą niemożliwą wysunięcie swej kandydatury na stanowisko wiceprezydenta. — Przypuszcza się, iż Roosevelt wybierze innego współpracownika, prawdopodobnie przywódcę większości demokratycznych w kongresie, Rayburna. Dzienniki, popierające Wallace'a zarzucają Rooseveltowi, iż postępowanie jego podyktowane było wyłącznie względami jego polityki i z uwagi na wybory.

## Stany Zjedn. nie dostarczą węgla Ameryce południowej.

**Madryt,** 26 lipca. Jak informują z hiszpańskich kół żeglarskich, ostatnie operacje Anglików i Amerykanów na morzu Śródziemnem doprowadziły do zaostrzenia przesilenia gospodarczego w Ameryce północnej i południowej.

Już od szeregu tygodni na akcję przeciwko Sycylji gromadzono wielkie ilości tonażu okrętowego. Wobec ogólnego braku tonażu było to równoznaczne z nowem zmniejszeniem dostaw dla Ameryki południowej. W pierwszym rzędzie prawie całkowicie zamknięto dowóz węgla amerykańskiego. Do zaostrzenia sytuacji w tej dziedzinie przyczyniły się również dwa wielkie strajki górników w Stanach Zjednoczonych. Z tego powodu już od kilku tygodni w Waszyngtonie nie udziela się prawie zezwoleń na wywóz węgla.

# Sukcesy japońskiego lotnictwa w Chinach.

**Tokio,** 26 lipca. **9 samolotów aljanckich, jak donosi Domei, zestrzelono w środę nad Madang w południowej Gwinei w czasie starcia samolotów armji japońskiej z 20-tu samolotami aljanckiemi.**

Trzy maszyny japońskie nie powróciły. Dalsze formacje lotnictwa japońskiego bombardowały w tym samym dniu zatokę Nasał i zadały ciężkie straty w objektach portowych. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz.

Hydroplany japońskie zaatakowały stanowiska aljanckie koło Rico Anchorage i Enogai na północ od Bairoko na Nowej Georgji.

Po ataku dokonanym w poniedziałek przez lotnictwo marynarki japońskiej na wyspę Funafuti grupy Ellice, nastąpił w środę, jak donosi Domei, nowy nocny atak na Funafuti, przyczem zniszczono lub podpalono magazyny materjałów pędnych i inne objekty wojskowe. Pomimo gwałtownego ognia artylerji przeciwlotniczej, samoloty japońskie nie poniosły żadnych strat i wszystkie powróciły do swej bazy.

W ramach gwałtownego przeciwataku lotnictwa marynarki japońskiej na siły aljanckie w rejonie wysp Salomona, w dniu 21 lipca, jak komunikuje główna kwatera japońska, w porcie Rendova zatopiono dwa średnie transportowce aljanckie, dwa wielkie transportowce ciężko uszkodzono, nadto zatopiono jeden wielki kontrtorpedowiec i przeszło 10 łodzi do wysadzania wojsk. Japończycy stracili jeden samolot. Następnego dnia grupa japońskich okrętów wojennych, eskortowana przez łodzie specjalne i samoloty, stoczyła walkę z około 90-ciu samolotami aljanckiemi, z których 9 zestrzelono. Po stronie japońskiej zaginęła jedna łódź specjalna.

**Lotnictwo japońskie w Chinach, które w piątek i sobotę ataki swe doprowadzało aż do prowincji Hunan, Fukien i Kwangsi, zestrzeliło ogółem 24 samoloty amerykańskie.**

W sobotę rano licznemi bombami obrzucono Kweilin, będący ważną bazą lotnictwa amerykańskiego w północnej części prowincji Kwangsi. W walkach powietrznych nad Kweilinem aljanci stracili ponownie cztery maszyny. W czasie ponownie przeprowadzonego w sobotę ataku na Ling Ping, gdzie spowodowano wielkie szkody, lotnictwo japońskie znowu zestrzeliło 10 samolotów. Tem samem lotnictwo Stanów Zjednoczonych straciło w dwóch dniach na terenie Chin 24 samoloty, podczas gdy po stronie japońskiej zaginął 1 samolot, a kilka dalszych zostało uszkodzonych.

## Włoskie komunikaty wojenne.

**Rzym,** 26 lipca. Włoski komunikat wojenny z dnia 25 lipca ma brzmienie następujące:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na Sycylji również wczoraj toczyły się ciężkie walki. Napór nieprzyjacielski, zatrzymany na wschodnim i środkowym odcinku, ponowił się ze szczególną gwałtownością na północnem skrzydle naszej linji operacyjnej.

Bombowce włoskie trafiły parowiec o średnim tonażu w porcie Augusta. Myśliwcy niemieccy oraz mniejsze jednostki niemieckiej marynarki wojennej zestrzeliły w obu ostatnich dniach 11 samolotów. Jeden dalszy samolot zniszczyli nasi myśliwcy nad wybrzeżem Kalabrji.

Formacje samolotów nieprzyjacielskich bombardowały Livorno. Szkody są nieznaczne. Liczbę ofiar obecnie ustala się. Ziemna obrona przeciwlotnicza strąciła 2 samoloty.

*

**Rzym,** 26 lipca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne Dowództwo Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:

Nieprzyjacielskie ataki, wspomagane przez czołgi, na środkowym odcinku frontu na Sycylji, zostały odparte. Na północnem skrzydle nieprzyjaciel kontynuuje swój potężny nacisk. W porcie Syrakuz niemieckie samoloty bojowe zatopiły trzy parowce o łącznej pojemności 20.000 brt. i uszkodziły 14 parowców o łącznej pojemności 61.000 brt. Ponad wyspą lotnictwo mocarstw osi zestrzeliło trzy samoloty, dwa zaś zestrzeliła obrona naziemna.

W ciągu dwóch ostatnich dni użyte do ochrony konwoji jednostki marynarki, w przebiegu ataków na nasze konwoje, zestrzeliły dziesięć samolotów. Trzy ścigacze łodzi podwodnych, pod rozkazami kapitana-porucznika Giuglio Pelli, Monassola (Spezia) zatopiły w północnej części morza Tyrreńskiego nieprzyjacielską łódź podwodną.

## Krytyczna sytuacja żywnościowa w Związku Sowieckim.

**Sztokholm,** 26 lipca. W artykule wstępnym, omawiającym krytyczną sytuację żywnościową w Związku Sowieckim „Dagsposten" pisze, że wiadomości dowodzą coraz wyraźniej, jak rozpaczliwą jest sytuacja żywnościowa na terenie ZSRR. Depesze londyńskie, omawiające to zagadnienie w Związku Sowieckim nie są zadawalające.

Natomiast w brytyjskich kołach wojskowych panuje opinja, że ostatnia ofensywa bolszewicka została w znacznej mierze spowodowana żądaniem zabezpieczenia obszarów rolniczych. Ta otwarta opinja angielska, jak pisze dalej „Dagsposten", z pewnością nie jest przesadzona. W rzeczywistości sytuacja żywnościowa w Związku Sowieckim musi być jeszcze bardziej rozpaczliwa. Bolszewicka ofensywa zimowa miała na celu odbicie Ukrainy. To się nie udało. Również obecna ofensywa letnia ma ten sam cel, ponieważ Ukraina zabezpiecza wyżywienie ludności.

## Pożegnanie ambasadora Turcji w Vichy.

**Vichy,** 26 lipca. **Szef państwa Petain przyjął ambasadora tureckiego Behic Erkina na audjencji pożegnalnej.**

W obecności szefa rządu Lavala marszałek Petain wręczył ustępującemu ambasadorowi, który reprezentował Turcję we Francji od sierpnia 1939 r., w uznaniu jego zasług dla stosunków turecko-francuskich, wielki krzyż Legji honorowej. Marszałek podziękował ambasadorowi za zaufanie i sympatję, wykazane w ciągu czterech lat, które przyniosły Francji ciężkie doświadczenia. Ambasador Erkin w swej odpowiedzi podziękował za sympatyczne przyjęcie, zgotowane mu we Francji i podkreślił historyczną przyjaźń między Francją i Turcją.

# Turcja w rocznicę podpisania układu w Lozannie

**Stambuł,** 26 lipca. **W sobotę, dnia 24 bm., w rocznicę podpisania układu w Lozannie przez Ismet Inönü prasa turecka zamieściła na swych łamach artykuł, napisany z okazji tej rocznicy przez tureckiego ministra spraw zagranicznych Menemencoglu.**

We wstępnych artykułach prasy stambulskiej podkreśla się wybitną rolę, jaką odgrywał ówczesny przywódca delgacji tureckiej Ismet Pasza przy dojściu do skutku układu w Lozannie, gdzie zlikwidowano pokój z Sevres, narzucony Turcji przez aljantów. W całym kraju we wszystkich miastach i wioskach odbywały się akademje. Główne uroczystości w Stambule miały miejsce w gmachu uniwersyteckim.

## Nowy sekretarz prywatny króla Jerzego VI.

**Sztokholm,** 26 lipca. Król angielski był zmuszony dokonać zmiany na stanowisku swego sekretarza prywatnego, ponieważ jego dotychczasowy sekretarz Sir Aleksander Harinde, liczący obecnie 49 lat, musiał przejść w stan spoczynku „z powodu przepracowania".

Na nowego sekretarza prywatnego został upatrzony dotychczasowy zastępca sekretarza Sir Allan Lascelles. Lascelles należy podobnie jak i jego poprzednik do jednej z czołowych rodzin angielskiej warstwy arystokratycznej.

Co do znaczenia stanowiska prywatnego sekretarza króla, to korespondent szwedzki stwierdza, iż jest ono znacznie większe niż sobie naród angielski naogół wyobraża. Sekretarz prywatny pełni rolę łącznika pomiędzy królem a rządem angielskim i „można powiedzieć, że jest on pewnego rodzaju osobistym premjerem króla".

## Hiszpanja studjuje niemieckie ubezpieczenia chorobowe.

**Berlin,** 26 lipca. Obecnie bawi w Berlinie komisja delegowana przez hiszpańskiego ministra pracy celem przestudjowania niemieckich ubezpieczeń chorobowych. Członkowie komisji mają za zadanie poinformowanie się o prawie i organizacji niemieckich ubezpieczeń chorobowych, ponieważ rząd hiszpański zamierza również w Hiszpanji wprowadzić tego rodzaju ubezpieczenia.

## Morderstwo komunistyczne w Bułgarji.

**Sofia,** 26 lipca. Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje do wiadomości w dzienniku rządowym „Wieczór", że w nocy na 23 lipca w Plovdiv napadnięty został przez dwóch komunistów wiceprezydent rządu w Plovdiv, Mikołaj Christoff w czasie kiedy wracał do swego domu. W czasie wynikłej strzelaniny Christoff został ciężko raniony i wkrótce potem uległ doznanym obrażeniom.

## Argentyna spala pszenicę i siemie lniane.

**Madryt,** 26 lipca. Z Buenos Aires donosi agencja „Efe", że rząd argentyński wobec braku materjału opałowego zwolnił 500 tysięcy ton siemienia lnianego i 2 miljony ton pszenicy ze żniw poprzednich celem użycia na opał. Nadto wydano rozporządzenie utworzenia placówki rządowej, któraby czuwała nad rozdziałem materjałów pędnych i regulowała go.

## Katastrofa amerykańskiego samolotu.

**Genewa,** 26 lipca. Dwumotorowy samolot amerykański — jak z Lizbony donosi brytyjska służba informacyjna — runął wczoraj do morza na wysokości wioski Quarteria. Trzech członków załogi poniosło śmierć, dwóch dalszych zabrał na pokład pewien portugalski kuter rybacki.

## Jena rejestruje trzęsienia ziemi.

**Jena,** 26 lipca. W okresie do soboty aparaty państwowego instytutu dla badania trzęsień ziemi w Jenie zarejestrowały niemniej jak trzy poważne trzęsienia ziemi. W dniu 23 lipca o godz. 16-tej minut 6, sekund 55 silne dalekie trzęsienie ziemi, którego ośrodek był odległy o 11.400 km. W dniu 24 lipca o godz. 2-giej minut 45 sekund 13 nastąpiło silne trzęsienie ziemi, którego ośrodka należy szukać przypuszczalnie w odległości przeszło 400 kilometrów. Rejestracja słabego pochodnego trzęsienia ziemi rozpoczęła się o godz. 4-tej, minut 28, sekund 27.

# Udoskonalać przygotowania przeciw atakom lotniczym.

**Kraków,** 26 lipca. W związku z wojną totalną i lotniczemi atakami skierowanemi przeciwko ludności cywilnej, ta ostatnia na terenie Generalnego Gubernatorstwa obowiązana jest jak najlepiej przygotować się przeciwko niebezpieczeństwu bomb samolotów nieprzyjacielskich. Przygotowanie to odnosi się również do ludności tych terenów, które dotychczas nie były bombardowane.

Pogotowie przeciwlotnicze musi być wszędzie i o każdej porze tak zorganizowane, aby do akcji ratunkowej można było natychmiast przystąpić. Przedewszystkiem w dostatecznej ilości stale musi być przygotowany piasek i woda, a sprzęt obrony przeciwlotniczej winien znajdować się w najlepszym stanie. Ostatnie ataki lotnicze wykazały, że woda i piasek muszą się znajdować nietylko w poszczególnych mieszkaniach domu, lecz również i na klatkach schodowych a nawet w schronach; może bowiem zajść konieczność gaszenia pożaru w piwnicy. Również konieczne jest, aby ubranie służby ochrony przeciwlotniczej było wilgotne; trzeba się liczyć bowiem z ewentualną koniecznością przejścia przez ścianę ognia. Ponadto należy przygotować chustki do zwilżania, nieodzowne przy silniejszem wytworzeniu się dymu. Szczególne niebezpieczeństwo zagraża ze strony węgla, gdy ten leży na składzie w pobliżu schronu. W związku z wywiązującym się dwutlenkiem węgla w czasie ognia, zaleca się węgiel usunąć z zagrożonej strefy.

Przeprowadzenie powyższych zarządzeń da podstawę do zwiększenia obronności i umożliwi skuteczne przeciwdziałanie nalotom nieprzyjacielskim.

# Wiadomości lokalne.

**LIPIEC 27 Wtorek**

Dziś: Pantaleona
Jutro: Wiktora pap. m.

*

**Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 22.00 do 4.00**

## Które pojazdy mechaniczne wolno naprawiać w Gen. Gub.?

**Kraków,** 26 lipca. Grupa Rzemiosło w Centralnej Izbie dla Ogólnej Gospodarki w Gen. Gub. zakazała zakładom reparacyjnym naprawiać pojazdy mechaniczne, niedopuszczone do ruchu. Właściciel odnośnego zakładu jest osobiście odpowiedzialny, jeżeli w jego zakładzie albo jego narzędziami i maszynami ktokolwiek z personalu lub poza personalem dokonuje napraw niedopuszczonych do ruchu wozów.

Do reparacji wolno brać tylko te pojazdy mechaniczne (łącznie z motocyklami), które oficjalnie dopuszczono do ruchu.

## Ważne dla rzemieślników.

### Ostrożnie przy zawieraniu umów.

**Kraków,** 26 lipca. Odnośne władze rzemieślnicze wielokrotnie stwierdziły, że niektóre zakłady rzemieślnicze zawierają umowy z innemi firmami, zleceniodawcami itp., w których rzemieślnik zobowiązuje się do wyłącznego przeniesienia swojej pracowni na osobę trzecią. W wyniku tych umów, właściciel przedsiębiorstwa rzemieślniczego bywa bardzo często wykorzystany i uciążliwie związany ze szkodą dla swego zakładu. Niektórzy z pokrzywdzonych rzemieślników uciekają się wówczas o pomoc do Grupy Rzemiosła, która — wobec tego, że nie można unieważnić zawartej już umowy — nie jest w stanie zaradzić niekorzystnej sytuacji.

Właściciele warsztatów rzemieślniczych, którzy mają zamiar podpisać z przedsiębiorstwami trzeciemi jakikolwiek kontrakt, winni we własnym interesie zwrócić się przed zawarciem umowy o poradę do Powiatowego lub Okręgowego Wydziału Rzemieślniczego. Tylko w tym przypadku rzemieślnik uniknie wielu kłopotów i nie narazi swego zakładu na wykorzystanie.

**OFIARY WŚCIEKŁEGO PSA.** Onegdaj w Częstochowie pojawił się wściekły pies, który pogryzł 12-letnią Annę Worobik. Na krzyk dziecka pospieszyli jej w pomocą odważniejsi przechodnie i zostali również pogryzieni przez wściekłe zwierzę. Dopiero uderzenie pałką w głowę pozbawiło je życia. — Pokąsane osoby skierowano do lecznicy dla wstrzyknięcia im surowicy przeciw wściekliźnie.

**BURZA NAD KIELECCZYZNĄ.** Przed paru dniami nad całą Kielecczyzną przeszła ogromna burza deszczowa, zamieniając się w niektórych okolicach w nawałnicę. Potoki wody powaliły zboże na ziemię i zalały niżej położone pola. Nad niektóremi miejsowościami powiatu miechowskiego przeszła burza z gradem, wielkości gołębiego jajka, niszczą dojrzewające zboża.

## Z DNIA.

### ŻENIACZKA.

*Sprzykrzyło się moim rodzicom bez synowej. Toteż jeszcze dwa lata temu postanowili mnie za wszelką cenę ożenić. Istnieje jednak w ludzkim charakterze pasja, zwana przekorą lub uporem.— Postanowiłem nie dać złapać się na lep słodkości małżeńskich sideł. Zbyt bowiem cenię wolność.*

*— Nie chcesz się ożenić, dobrze — rzekli. — Jako człowiek rozumny jednak, musisz uzasadnić: dlaczego?*

*— Poprostu nie znam i nie widzę kobiety, któraby była odpowiednią na żonę dla mnie.*

*—Hm — ojciec podkręcił wąsa — co masz np. przeciwko Niuni?*

*— Naiwna.*

*— A Danka? — ojcu sekundowała dzielnie mama.*

*— Roztrzepana.*

*— Krysia?*

*— Niepiękna.*

*— Isia?*

*— Uparta.*

*— Basia?*

*— Patrzy wyżej, niż może.*

*— Stasia?*

*— Plus catholique...*

*— Hania?*

*— Rozrzutna.*

*Ojciec zdenerwował się.*

*— Przecież każdy człowiek ma jakieś wady, ale to nie dowód, aby był bezwartościowy.*

*Czułem, że trzeba staruszka ułagodzić.*

*— Ma ojciec rację. Toteż ożenię się — powiedziałem zdeterminowany — ale tylko z taką kobietą, która mimo swoich wad będzie umiała...*

*Rodzice pochylili się ku mnie, łowiąc pilnie dźwięk każdego słowa. Wówczas w jednym momencie przebiegło mi przez mózg tysiące myśli. Czego kobieta współczesna nie umie? Zdawałoby się, że spełniać czynności będących z natury swojej domeną mężczyzn. Gdzie tam! W karty np. bębni po całych nocach, pije — jak szewc, pali nałogowo, gra na wszystkich dostępnych ludziom instrumentach, biega, skacze, rzuca kulą, dyskiem, oszczepem, zna najskrytsze tajniki wszystkich gier sportowych, jeździ konno, pływa, wiosłuje, prowadzi motocykl, auto, samochód ciężarowy, motorówkę, kuter, obsługuje skomplikowane maszyny w fabrykach itd.*

*— No? — Niecierpliwili się rodzice.*

*— Która będzie umiała... — powtórzyłem niepewnie i doszedłem do wniosku, że skoro nie mogę się wycofać z raz powziętej wobec staruszków decyzji, wszystko mi jedno, co podam.*

*— .....gotować! — powiedziałem skandując i opuściłem familijną naradę.*

*Dotychczas jestem kawalerem.*

GŁÓG.

# Kącik szachowy.

**Nr. 30 (39).**

(Dr. K.) *Kraków,* 26 lipca 1943.

**Gra Sycylijska.**

W przeciwieństwie do partji włoskiej, hiszpańskiej, wiedeńskiej, rosyjskiej itd., które należą do otwartych, grę sycylijską zaliczamy do zamkniętych. W ostatnich turniejach szachowych rozegranych na terenie Europy, grano parę razy grę sycylijską. Poniżej podajemy parę przykładów tej gry.

**Przykład I.**

| | |
|---|---|
| 1. e2—e4 c7—c5 | 4. e4×d5 e6×d5! |
| 2. Sb1—c3 e7—e6 | 5. c2—d4 |
| 3. g2—g3 d7—d5! | i równa gra. |

**Przykład II.**

| | |
|---|---|
| 1. e2—e4 c7—c5 | 4. e4×d5 e6×d5 |
| 2. f2—f4? e7—e6 | 5. d2—d4 Sb8—c6 |
| 3. Sg1—f3 d7—d5 | Partje równe. |

**Przykład III.**

| | |
|---|---|
| 1. e2—e4 c7—c5 | 6. Gc1—e3 Sg8—f6 |
| 2. Sb1—c3 g7—g6 | 7. Gf1—e2! 0—0 |
| 3. Sg1—f3 Gf8—g7 | 8. Hd1—d2 d7—d6 |
| 4. d2—d4 c5×d4 | 9. 0—0 |
| 5. Sf3×d4 Sb8—c6 | i stoją jednakowo. |

**Przykład IV.**

| | |
|---|---|
| 1. e2—e4 c7—c5 | 5. Sf3×d4 Sg8—f6 |
| 2. Sg1—f3! e7—e6! | 6. a2—a3! a7—a6! |
| 3. Sb1—c3! Sb8—c6 | 7. Gf1—c1 |
| 4. d2—d4 c5×d4 | i partje równe. |

## PARTJA Nr. 87.

Białe: **Dr. Aljechin** Czarne: **Podgorny**

**grana w turnieju szachowym w Pradze w bieżącym roku.**

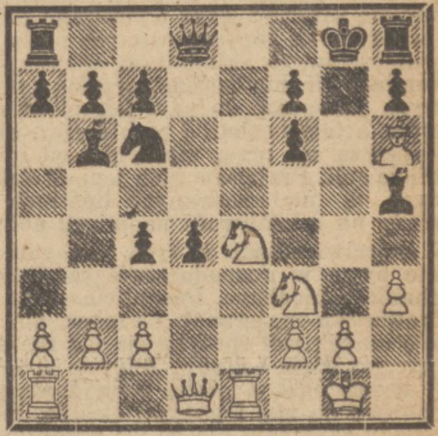
**Sycylijska.**

| | |
|---|---|
| 1. e2—e4 c7—c5 | 15. Wf1—e1 0—0 |
| 2. c2—c3 d7—d5 | 16. Sd2—b3! Ha1—a6 |
| 3. e4×d5 Hd8×d5 | 17. He2×a6 b7×a6 |
| 4. d2—d4 Sb8—c6 | 18. We1×e7 Wa8—b8 |
| 5. Sg1—f3 Gc8—g4 | 19. b4—b5 a6×b5 |
| 6. Gf1—e2 c5×d4 | 20. We7×a7 b5—b4 |
| 7. c3×d4 e7—e6 | 21. Sc3—e2 Wf8—c8 |
| 8. Sb1—c3 Gf8—b4 | 22. f2—f3 Wb8—a8 |
| 9. 0—0 Hd5—a5 | 23. Wa7×a8 Wc8×a8 |
| 10. a2—a3! Sg8—f6 | 24. Kg1—f2 Sf6—d7 |
| 11. d4—d5! e6×d5 | 25. Se2—f4 Sd7—b6 |
| 12. a3×b4!! Ha5×a1 | 26. Kf2—e3 Wa8—c8 |
| 13. Sf3—d2!! Gg4×e2 | 27. Ke3—d3 g7—g5 |
| 14. Hd1×e2+ Sc6—e7 | 28. Sg4—h5 poddały |

## PARTJA Nr. 88.

Białe: **Kotre** Czarne: **Weigl.**

**grana we Wiedniu**



| | |
|---|---|
| 14. Sf3×d4!! Gh5×d1 | 17. Se4—g3 He7—c5 |
| 15. Sd4×c6 b7×c6 | 18. We1—e3 f6—f5 |
| 16. Wa1×d1 Hd8—e7 | 19. Sg3—e4 i poddały. |

## PARTJA Nr. 89.

Białe: **S. Maszyński Przemyśl** Czarne: **R. Bielecki Kraków**

| | |
|---|---|
| 1. e2—e4 e7—e5 | 11. Sd2—e4 f7—f5 |
| 2. Gf1—c4 Sg8—f6 | 12. Se4×c5 Sd7×c5 |
| 3. d2—d3 Gf8—c5 | 13. Wf1—e1 f5—f4 |
| 4. Sg1—f3 d7—d6 | 14. b2—b4 Sc5—e6 |
| 5. Gc1—g5 0—0 | 15. c2—c4?? Gd5×f3 |
| 6. a2—a3 Gc8—e6 | 16. Hd1×f3 Se6×g5 |
| 7. Sb1—d2 Sb8—d7 | 17. Hf3—d5+ Kg8—h8 |
| 8. Gc4—d5? Hd8—c8 | 18. c4—c5 f4—f3 |
| 9. 0—0? Sf6×d5 | 19. h2—h4 Hc8—g4 |
| 10. e4×d5 Ge6×d5 | Białe poddały. |

**P. R. Bielecki,** młody, bo zaledwie 20 lat liczący szachista, rozegrał tę ładną partję korespondencyjnie w pierwszej połowie br. Potrafił on umiejętnie wykorzystać usterki i błędy przeciwnika, rozwinął swą partję ostrożnie, wkońcu sam przeszedł do ataku i w elegancki sposób przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę.

## Rozwiązanie zadania z Nru 29/38.

| | |
|---|---|
| 1. Se5—g4+ Kf6—e7 | 9. Sb8—a6+ Kb4—c3 |
| 2. Sd4—f5+ Ke7—d7 | 10. Sa7—b5+ Kc3—d3 |
| 3. Sg4—e5+ Kd7—c8 | 11. Sa6—b4+ Kd3—e2 |
| 4. Sf5—e7+ Kc8—b8 | 12. Sb5—c3+ Ke2—f2 |
| 5. Se5—d7+ Kb8—a7 | 13. Sb4—d3+ Kf2—g3 |
| 6. Se7—c8+ Ka7—a6 | 14. Sc3—e2+ Kg3—g4 |
| 7. Sd7—b8+ Ka6—b5 | 15. Sd3—e5+ Kg4—f5 |
| 8. Sc8—a7+ Kb5—b4 | 16. Se2—d4+ Kf5—f6 |

Remis.

# Nienawiść.

— To pani ostatnie słowo, pani Katarzyno?

— Tak, to moje ostatnie słowo, panie Eugenjuszu!

W małym saloniku było ich dwoje. Oparłszy się rękoma o otwarte okno, rysowała się pani Katarzyna pod światło zgrabną sylwetką. Zmierzch letniego wieczoru zatarł już jej rysy i tylko smukłość postaci i harmonijny głos zdradzały piękną kobietę.

Pan na kanapie naprzeciw siedział w pozycji człowieka, który już już ma skoczyć na równe nogi. I istotnie na odpowiedź kobiety wstał szybko i postąpił krok ku oknu, a głos jego zadźwięczał wstrzymywanem rozdrażnieniem. Nie był już młodym, ale prężność wysportowanego ciała odmładzała obramowane siwizną oblicze.

— Ja nie rozumię pani, pani Katarzyno. Pani wolna, już ponad rok wolna. Czyż pamięć o Sergjuszu dotąd jeszcze tak silnie włada pani sercem? I pani z powodu serca zmarłego — proszę wybaczyć mi — odrzuca serce żywe. Serce, które już dawno kocha tak panią, jak i pani dzieci i chce kochać je jeszcze więcej. Czyż ja nie jestem pani przyjacielem?

— Pan nie rozumie mnie, ale proszę niech pan wysili się, aby mógł mnie zrozumieć. Już powiedziałam panu, że po Sergjuszu nie mogę i nie chcę nikogo kochać. Tem mniej mogę zgodzić się na pańską propozycję ślubu. Bo skoro zostanie pan moim mężem, to przestanie pan być moim przyjacielem... za przyjaciół, panie Eugenjuszu, nie wychodzi się zamąż...

— Pani Katarzyno, wszak przyszedłem do pani ze szczerem sercem, a pani odpowiada mi paradoksami — w głosie pana zadźwięczał łagodny wyrzut.

— Proszę wybaczyć, panie Eugenjuszu. Ale istotnie nie mam zamiaru bronić się paradoksalnemi twierdzeniami. Pan wie wszak, jak szczęśliwi byliśmy z Sergjuszem. Doskonale szczęśliwi. On dla mnie był wszystkiem... Lecz tego mało... Ja wiedziałam, odczuwałam każdej chwili, że i ja dla niego jestem treścią jego istnienia. Ja i dzieci... Ale co panu o tem opowiadać. Wszak w ciągu całego okresu czasu był pan przyjacielem naszej rodziny i nic z naszego życia nie było dla pana tajemnicą. Wie pan, my wzajemnie byliśmy jedno dla drugiego i życiem i śmiercią i nadzieją. Jakże mogłabym obecnie zaryzykować życie obok jakiegoś innego mężczyzny. Oto mnie wydaje się, że jego poglądy, jego dotknięcia i jego miłość będą dla mnie tylko parodją tego, co straciłam, straciwszy Sergjusza... Niech się pan nie gniewa na mnie za tę szczerość, panie Eugenjuszu. Lecz nawet myśl o innym mężu jest mi przeciwną... Nie, nie... Pan nie jest mi przeciwny, proszę nic nie myśleć... Ale boję się, że doszłoby do tego, gdyby pan został moim mężem... Rozumie pan?... I dlatego nie chcę pana stracić jako przyjaciela. Oto, co znaczy ten niby paradoks, że za przyjacieli nie wychodzi się zamąż... Czy pan rozumie mnie?

Nastąpiła chwila milczenia. Pan pilnie patrzył na dół, niby i nadal wsłuchiwał się w słowa, które dźwięczały. Pani tak samo stała równo, nie ruszając się od okna.

— Dobrze, pani Katarzyno — wyprostował się nagle pan. — Ale proszę mi pozwolić zapytać — i głos jego stał się już nie miękkim i błagalnym, ale twardym i suchym — a gdyby pani nie była z Sergjuszem szczęśliwą, czy i wówczas odrzuciłaby mnie?...

Pani poruszyła plecyma, a w głosie jej można było zauważyć wesoły ton:

— Dziwne pańskie pytanie. I ciężko odpowiadać na to, coby było, jakby było... Ale mnie zdaje się, że jakbym była z Sergjuszem nieszczęśliwą, to i wówczas nie chciałabym wyjść poraz drugi zamąż... A może chciałabym, żeby wyrównać stracone... Lecz nie, panie Eugenjuszu, na takie pytanie istotnie nie można dać odpowiedzi. Nawet i nie warto o tem mówić, bo w Sergjuszu straciliśmy to, czego nam nic zastąpić nie może... Są rzeczy ponad wszelką dyskusję...

— Dobrze, pani Katarzyno. Ale jeszcze jedno pytanie. Gdyby pani teraz dowiedziała się, że Sergjusz w swojem życiu nie był dla was takim wyłącznie „waszym", jak pani o tem jest przekonaną... Coby pani zrobiła? Czy i wówczas otrzymałbym tą samą odpowiedź?

— A to uparty jest pan, panie Eugenjuszu, wymyślając wszelkie niemożliwe i nigdy nie istniejące sytuacje. Tylko to, że ja istotnie rozumię pański teraźniejszy nastrój, wstrzymuje mnie od ostrzejszego tonu... Istotnie... Jak pan może wymyślać o swoim zmarłym przyjacielu podobne kombinacje — i w głosie jej zadźwięczał wyrzut.

— A pani także niech nie gniewa się, że ja tym razem nie ustąpię. Proszę wybaczyć, ale ja mimo wszystko czekać będę na pani odpowiedź. Czy i wówczas odpowiedziałaby mi pani „nie", gdyby dowiedziała się, że Sergjusz panią zdradzał? — I głos pana stał się twardszym i wyraźniejszym.

— Zostawmy to — i pani zdecydowanie odstąpiła od okna.

— Ja nawet nie chcę pana słuchać. Co z panem?...

Ale i pan zrobił parę kroków naprzód i złapał panią za rękę. Głos jego ciągle podnosił się.

— Pani Katarzyno! Ja tego nie zostawię. Chcę wiedzieć, ale nie co pani zrobi-

# Praktyczne wskazówki dla rolników.

## Napełniajmy komory i spiżarnie!

(tp) **Kraków**, 26 lipca. Podczas zbioru naszych plonów ogrodowych nigdy prawie nie udaje się nam zużyć ich w całości na świeżo, możemy je jednak przechować na zimę. Jako zapobiegliwi gospodarze-ogrodnicy nie opuszczamy się na los przypadku, używając do tego nadmiaru warzyw, ale uprawiamy osobno i specjalnie grochy, nadające się na konserwy w całości, tak samo, jak fasolę szparagową bez „ości" oraz późną marchew, przeznaczoną do kopcowania. W obydwóch wypadkach trzeba zgóry zatroszczyć się o trwałość warzyw po zebraniu odpowiednich i wystarczających ilości okopowizn. Nasze naczynia na konserwy, jak słoje i puszki napełniamy przedewszystkiem warzywami letniemi, jak groch i fasola, zaś kalarepę i inne kapustne oraz korzeniowe przechowujemy w jesieni w piwnicach w piasku lub w kopcach. Na same konserwy nie zużyjemy niekiedy całego nadmiaru plonów letnich; musimy więc i w inny sposób zabezpieczyć je.

Znane jest powszechnie kiszenie ogórków i kapusty, w czasie którego bakterje kwasu mlekowego przemieniają zawarty w warzywach cukier na kwas mlekowy, podnoszący trwałość konserwy. Według nowych doświadczeń można zakiszać cały szereg innych warzyw. W wielu okolicach ubija się pokrajaną fasolę w glinianych garnkach lub beczułkach, przesypując ją solą w ilości 2—4 proc., przyczem fasola kiśnie. Warzywa, które nie dają się ubić, zalewa się taką solanką z dodatkiem 2 proc. cukru, który służy do wytworzenia odpowiedniej ilości kwasu mlekowego. Tym sposobem można zakonserwować pokrajaną w plasterki kalarepę, dojrzałe lub niedojrzałe pomidory, pory, selery i inne. Stosowane tu i ówdzie solenie w 15 proc. solance powinno się zarzucić, gdyż wymagane płokanie warzyw tak konserwowanych pozbawia je wartościowych składników odżywczych. Natomiast nic nie można zarzucić soleniu różnych przypraw do zup, jak pietruszki, selerów, a także cebuli i pomidorów, które przepuszcza się przez maszynkę od mięsa i obficie soli. Przypraw tych jednak należy używać w umiarkowanych ilościach ze względu na szkodliwość nadmiaru soli.

W przeciwieństwie do tych zabiegów suszenie bywa w gospodarstwie często niesłychanie zaniedbane. Pospolicie suszy się na powietrzu majeranek i cząber, ale suszenie innych ziół spotyka się już rzadziej. A przecież liście selerów, zebrane w jesieni i wysuszone w piecu, dają doskonałą przyprawę do zup i potraw. Cebulę, która z powodu zarażenia nie da się przechować, można pokrajać na cienkie płatki i wysuszyć na piecu. Także i inne warzywa można przechować w stanie suszonym, jeżeli urządzimy sobie osobną, sztucznie ogrzewaną suszarnię. Należy tylko pamiętać, że fasole, kalarepę i warzywa korzeniowe, z wyjątkiem szpinaku, trzeba przed suszeniem krótko zagotować, inaczej bowiem po ususzeniu nabierają sztywności słomy.

Warzywa późne, mogące być przechowywane, przenosimy świeże do piwnicy lub kopców w ogrodzie, chyba, że zakisimy je lub zakonserwujemy w occie, jak np. buraki ćwikłowe. Skoro uprawialiśmy różne warzywa jesienne, poczynając od marchwi, rzodkwi, selerów, buraków ćwikłowych przez różne gatunki kapustnych łącznie z kalarepą, kalafjorami i brukselką, aż do endywji, roszpunki i szpinaku, wówczas gospodyni może być spokojna, że nie braknie jej urozmaicenia potraw w miesiącach zimowych. Uprawiając ogród, musimy więc pamiętać, że powinien nas zaopatrzyć nietylko w lecie, ale i na zimę.

Naturalnie również z plonu owoców część przeznaczamy na zimę. Przytem nie zapominamy o najwcześniejszych odmianach, wiedząc, że po ubogich w owoce miesiącach zimowych, wszyscy, a szczególnie dzieci muszą mieć obfitość owoców, przedewszystkiem zaś truskawek i czereśni. Z odmian późnych robimy kompoty, marmoladę lub soki. Na marmoladę używamy owoce łatwo galaretujące, jak porzeczki, agrest, a także maliny i jabłka opadałki, które możemy mieszać z dzikiemi. Czereśnie i wczesne śliwki nie dają dobrej galarety i raczej nadają się na kompoty, chyba, że rozporządzamy sztucznym środkiem galaretującym. Wobec złego galaretowacenia trzeba konfiturę bardzo zagęszczać, przez to zaś otrzymujemy jej mało w stosunku do ilości zużytego cukru. Na soki i moszcze nadają się dobrze dojrzałe porzeczki, wiśnie i maliny. Z dojrzałych opadałków możemy też sporządzić dobry moszcz, jeżeli mamy odpowiednią prasę.

Tak więc powoli napełnia się spiżarnia, nie bezładnie zbieranemi produktami, lecz dzięki celowemu wyzyskaniu naczyń konserwowych i cukru oraz odpowiedniemu doborowi warzyw zimowych.

## Zacznijmy żniwa w porę!

(tp) **Kraków**, 26 lipca. Obserwujemy często, jak na naszych polach zboże jest zebrane nie we właściwym czasie. Powoduje to znaczne straty zarówno dla samego producenta, jak nie mniej wpływa na ogólne zmniejszenie produkcji. Błędy te nietrudno naprawić, jeżeli tylko będziemy sobie dokładnie zdawać sprawę ze stopni dojrzałości, przez które przechodzą zboża przed zbiorami i na tej podstawie zastosujemy najwłaściwszą parę żęcia.

Stopnie te są następujące: 1) **dojrzałość mleczna.** Ziarno, mając już pozornie wypełnione kształty, zawiera jeszcze dużo wody, przy naciskaniu takiego ziarna łatwo występuje na zewnątrz jego zawartość w postaci białego mleczka. W tem stadjum dojrzałości zboże w żadnym wypadku nie powinno być żęte. 2) **Dojrzałość woskowa.** Ziarno przy naciskaniu nie pozostawia na palcach żadnej wilgotnej zawartości. Daje się jednak łatwo przełamywać, a na przełomie (przekroju) takiego ziarna widzimy, że jest ono całkowicie wypełnione jednolitą masą o cechach wosku. Wreszcie nastąpi trzecia i ostatnia dojrzałość — **zupełna.** Ziarno nie daje się przełamać w palcach. Pod naciskiem noża, któremu stawia widoczny opór, peka, częściowo się nawet kruszy i na przekrojach uwidacznia wyraźnie swoją zbitą, mączystą zawartość. Otóż i w tem ostatniem stadjum dojrzałości, zboże nie powinno być żęte. Będzie to żniwo spóźnione, powodujące nieuniknione straty, wynikające z różnych powodów. Żyto w tym okresie ma już kłosy wyraźnie opuszczone na dół, które zarówno przy silniejszych wiatrach, i wstrząsach spowodowanych mechanicznem uderzeniem kosy lub maszyny żniwnej, łatwo obłamują się i przepadają. Dzieje się to również i przy wiązaniu żyta w snopy. Oróćz tego wogóle ziarno łatwo osypuje się już w polu, a jeszcze bardziej przy zwózce.

Pszenice, zwłaszcza jara, a ostki zarówno jare, jak i ozime, wcale nie znoszą przetrzymywania ich w polu do zupełnej dojrzałości. Ości pszenicy takiej szeroko rozchodzą się, plewy otwierają się niemal do połowy, a widoczne z nich ziarno silnie osypuje się przy każdym nawet nie wielkim wstrząsie kłosów. Jeżeli na ten okres spóźnionych żniw pszenicy wypadną nadto deszcze, a nawet krótkotrwałe, spowodują one bardzo szybkie porastanie pszenicy nietylko w snopach, ale nawet na pniu!

Żęcie owsa w stadjum zupełnej dojrzałości powoduje, oprócz podobnie łatwego porastania w snopach, jak u pszenicy, inne jeszcze niebezpieczeństwo. Jest to ogromnie wzmożona łatwość osypywania się przy parokrotnem zamknięciu owsa w snopach, lub jeszcze gorzej na pokosach. Wówczas delikatne trzoneczki, na których osadzone są kłoski owsa, obłamują się przy każdym, nieco silniejszym wstrząsie i dużo ziarna bezpowrotnie przepada. Stąd widzimy często, jak po żniwach owsa, całe pole jest gęsto porośnięte młodemi roślinkami tegoż owsa, zupełnie jakby po siewie na wiosnę. Łatwo stąd obliczyć już, że straty tem spowodowane wynoszą przynajmniej 100—150 kg ziarna z hektara, to jest tyle, cośmy dali do siewu. A jakież są te straty na tysiącach hektarów?

Stosunkowo najlepiej przetrzymywanie w polu znosi jęczmień. Wynika to z jego silnego osadzenia ziarna w kłosach. Jednak i w tym wypadku należy pilnie baczyć, by nie dopuścić do takiego stadjum dojrzałości, kiedy kłos jęczmienia zupełnie opuszcza się ku dołowi. Wówczas dużo ich obłamuje się przy zbiorze.

Jak z powyższych rozważań wynika jasno, **najwłaściwszym czasem zbioru zbóż** jest podane wyżej drugie stadjum jego dojrzałości, tj. **dojrzałość woskowa.** Zboże z łatwością znosi wszelkie wstrząsy mechaniczne przy koszeniu, wiązaniu i wożeniu. Zboże wtedy nie obawia się również w tak dużym stopniu skutków zamoknięcia w polu: nie porasta tak łatwo, ziarno nie zatraca koloru i naturalnego połysku, słoma nie odrazu burzeje. Jest również niemniej ważne, że zebrane w okresie woskowej dojrzałości ziarno przechodzi najlepiej i najkorzystniej dla siebie (jednocześnie i dla rolnika) pewne ostateczne procesy dojrzewania w snopach, dające później znakomitą, pełną siłę i energję przy kiełkowaniu.

Praktyczny rolnik mówi, że zboże „wypaca się" w snopach, później doskonale wymłóca się i daje pełnowartościowe ziarno. Pamiętajcie więc rolnicy: żnijcie zboże na czas!

a

## Lasy Wschodu.

(ab.) Lasy są nietylko poważną częścią bogactw naturalnych kraju, lecz także regulatorem wilgoci atmosferycznej. Woda opadająca w postaci deszczu czy śniegu, dalej nadmiar wód powodziowych, wchłaniane są w znacznych ilościach przez lasy i tam zatrzymywane. Oddawanie nagromadzonej wilgoci drogą parowania lub wsiąkania w ziemię odbywa się w tempie zwolnionem i bez skoków. Dlatego też rabunkowo prowadzona i zła gospodarka leśna, polegająca na zbytniem i bezplanowem trzebieniu, prowadzi zwykle do katastrof żywiołowych, jak posuchy, powodzie, wysychanie rzek i nieurodzajów. Największe bogactwa leśne w Europie posiadają położone na północy Norwegja, Szwecja i Finlandja, natomiast w Europie środkowej należą Niemcy do kraju najlepiej zalesionego. Również Bułgarja, Serbja, Słowacja i Rumunja posiadały wielkie lasy. Zbytnie trzebienie lasów, prowadzone w ostatnich czasach, doprowadziło jednak do zachwiania równowagi w tych krajach i do zwiększonych powodzi. To samo odnosi się też do zachodnich ziem Rosji Sowieckiej.

### Las jako przedmiot eksploatacji.

Od wielu już lat szukała Rosja w trzebieniu lasów poważnego źródła dochodów. Przed wojną światową stanowił wywóz drzewa 11 procent ogólnego wywozu tego kraju, za czasów bolszewickich stawka ta podskoczyła na 26 procent. Już za czasów carskich stała gospodarka leśna na niskim poziomie, a kontrola nad eksploatacją lasów prowadzona była niedostatecznie. Za czasów bolszewickich nadzór nad lasami ustał prawie zupełnie. Sowiety, potrzebując znacznych zapasów dewiz na podtrzymanie propagandy zagranicznej i na uzbrojenie, trzebiły lasy w sposób rabunkowy i bez planu gospodarczego. Drzewo eksportowano przeważnie do Anglji w postaci drzewa rżniętego, kopalnego, papierówki, progów kolejowych i t. p. Skutki złej gospodarki były tem groźniejsze, że trzebiono nietylko lesiste przestrzenie północnej Rosji i Syberji, lecz także okolice, niezbyt w lasy obfite. Przykładem tego Ukraina i kraje sąsiednie, w których lasy prawie w zupełności wycięto.

Celem zaoszczędzenia kosztów transportu dokonywano trzebienia w pierwszym rzędzie wzdłuż spławnych rzek i linji kolejowych. Podczas jazdy czyto na głównej linji kolejowej Syberji do Władywostoku, czy też na linjach pobocznych, widzimy wzdłuż toru, jak daleko oko sięgnąć może, tylko półmetrowej wysokości pnie. Drzewa nawet pojedyncze oraz krzaki znikły zupełnie. Jest to przykry obraz krótkiej, a tak rabunkowej gospodarki leśnej Sowietów. Tylko napisy stacyj kolejowych, stojące w szczerem polu, świadczą, że rozciągały się tu ongiś bory syberyjskie, tzw. tajgi. Trzebienie lasów poruczono GPU, które, dysponując niezliczonemi masami ludzi, mogło coraz to nowe siły do tej roboty wprzęgnąć.

### Rozmieszczenie lasów.

Mimo złej gospodarki posiadają Sowiety jeszcze dziś wielkie bory, dwa razy większe od zalesionych terenów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady razem wziętych. Lasy rozciągają się przeważnie w północnej części państwa sowieckiego, natomiast w gęściej zaludnionych okręgach przemysłowych południa wytrzebiono je prawie zupełnie.

Są to lasy mieszane, w których przeważają brzozy, jodły i olchy. Lasy szpilkowe zgrupowały się na północy, sosna, wymagająca suchej i piaszczystej gleby, rośnie w środkowym pasie kraju. Na wzmiankę zasługują też potężne cedry, tworzące w Syberji tu i ówdzie gaje.

Lasy Kaukazu stanowią oddzielną i zamkniętą w sobie grupę. Naskutek łagodnego klimatu i specjalnych właściwości gleby rosną tu drzewa, mające dla techniki wielkie znaczenie. Na wzmiankę zasługuje drzewo bukszpanowe, kaukaskie drzewo orzechowe i buk. Na stokach górskich rosną nadto, dość zresztą przetrzebione, lasy dębowe, topolowe i świerkowe.



łaby, ale co zrobi, skoro dam dowody, że pani Sergjusz nie był ani tak wiernym, ani tak oddanym, jak pani to sobie wyobraża...

Pani szarpnęła z całej siły rękę, którą trzymał pan Eugenjusz i znów przystąpiła do okna.

— Panie! Tej haniebności nie spodziewałam się od pana. To haniebność! Rozumie pan, haniebność! Rzucać błotem na swojego przyjaciela, na zmarłego, który nie może się bronić! Pa...

— Pani Katarzyno! Prawda nie błoto!

— Nie, to blaga, kłamstwo! Żadnych dowodów...

— Ja je posiadam!

— Pan ma dowody? Nie wierzę... — I oparła się o okno. — Jeśli pan je posiada, ja chcę też je mieć!

— Dobrze pani Katarzyno! Ale jedna umowa...

— Żadnych umów! Muszę je widzieć... Tylko wówczas będę wiedziała, jak mam mówić z panem...

— Dobrze. To także umowa. Jutro popołudniu będzie pani miała dowody.

— Czekam na pana!...

Zrobił krok naprzód, chciał widocznie wyciągnąć rękę, ale Katarzyna nie zrobiła żadnego kroku naprzeciw, oddawszy tylko ukłon z oddali. On nie wyszedł, a jakoś jak cień wychylił się z pokoju.

Eugenjusz szedł ulicą i nie spostrzegał ani pięknego wieczoru, ani miejskiego ruchu. Myśli bez ładu i składu kłębiły się w jego głowie. Wszystkie wychodziły z jednego punktu, gdzieś z przed 20-tu laty i powracały do chwili obecnej. Wszystko zaczęło się wówczas, jak on, Sergjusz i Katarzyna byli młodymi studentami. Katarzyna! Już dwadzieścia lat, lecz nie zmieniła się zupełnie. Zawsze jednakowo drogą była jego sercu. Treścią jego myśli i celem jego życia, jak teraz, tak i wówczas. Ale on umiał li radośnie milcząc, kochać i... czekać.

Dlatego, kiedy przyszedł Sergjusz, wesoły i rzutki Sergjusz, którego serce, jak dom gościnny, było zawsze otwarte dla następnej miłostki, jakoś bez wysiłku zapanował nad sercem Katarzyny. To było dla Eugenjusza strasznym ciosem. Jedynie wstydliwość i duma nie pozwalały mu odkryć jego ówczesnych nastrojów... Tak więc stało się, że ani Sergjusz, ani Katarzyna niczego nie domyślili się. Ani kiedy był świadkiem przy ich ślubie, ani kiedy w ciągu następnych lat pozostał przyjacielem ich domu.

Z biegiem lat zaczęła kiełkować w jego sercu nienawiść, a objektem jej stał się Sergjusz.

Eugenjusz wiedział i widział, że Sergjusz, ożeniwszy się, wcale nie zamknął bramy serca, pozostawiwszy ją nadal otworem. Tak samo zalecał się do dziewcząt i młodych mężatek, jak za kawalerskich czasów, tak samo mógł poszczycić się sukcesami. Robił to jednak bardzo ostrożnie. Nikt o niczem nie wiedział, oprócz Eugenjusza i nie podejrzewał nawet, Eugenjusz zaś stał się powiernikiem w tych sprawach. Zwłaszcza te liczne służbowe wyjazdy, jakie odbywali we dwójkę, dawały Eugenjuszowi tyle materjału, że starczyłoby go na rozbicie kilkudziesięciu małżeństw.

— — — — — — — —

Kiedy następnego dnia Eugenjusz z nieznanem mu uczuciem jakiejś winy składał do portfelu zdradliwe listy... w sercu jego nie było ani śladu triumfującej radości, a wiedział tylko, że idzie celem dokończenia całego rozdziału jego życia...

Pani Katarzyna, trochę bledsza, niż zazwyczaj, nie wyciągnęła ręki na przywitanie, lecz odrazu rzekła:

— Proszę dać tutaj.

Milcząc, jakby wstydząc się, podał jej Eugenjusz grubą paczkę. Wzięła ją obydwoma rękoma i podeszła do okna. Chwilę niby wahała się, lecz później spokojnie rozwiązała wstążkę i jeszcze spokojniej wyciągnęła listy.

Eugenjusz stał jak przykuty. Zdobył się na nieśmiałe pytanie, czy ma odejść, lecz na krótkie „nie" pokornie pozostał. Bez myśli patrzył na tę kobietę — oś swego życia — i w naprężeniu czekał na wybuch.

Pani nie wczytywała się w listy, brała jeden za drugim, popatrzyła na tytuł, na podpis, przebiegła oczyma parę rządków.... Nie było potrzeby wiele czytać. Wszystko było jasne. Było jasnem, kto kochał jej zmarłego męża, z kim musiała dzielić się jego sercem. Rzuciła precz list, jaki trzymała w ręce i odsunęła pakiecik, a listy rozsypały się liściem po podłodze. I kiedy obróciła się do Eugenjusza, oczy jej pałały płomieniem, a głos dźwięczał jak kowadło pod młotem...

— Pan jest nikczemnikiem!!

Ten krótki okrzyk uderzył, jak bat, w pobladłe oblicze Eugenjusza. Chciał coś powiedzieć, zrobił krok naprzód, lecz władczo wyciągnięta ręka przykuła go do miejsca.

— Tak! Haniebny nikczemnik! Chciał pan zniszczyć Sergjusza, myśląc, że ja będę chętną na zamianę. Czyż miałam zamienić, względnie mam zamienić pamięć tego, którego serce rozsiewało wkoło siebie tyle miłości, na pańskie haniebne, małe, zabrudzone drobną bezcelowością! Precz!!

Szedł, krocząc od jednego brzegu chodnika do drugiego, potrącając ludzi, ocierając się o słupy i odrzwia... Nie było już ani wątpliwości, ani wyjścia... Gra całego życia była przegraną....

I gdy na skrzyżowaniu ulic wyciągnięto z pod tramwaju człowieka bez przytomności — obecni nie usłyszeli od niego nic więcej, oprócz szeptem wypowiedzianych słów: „Precz, precz!"...

Tłum. **M. S.**

**Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.**